

KaeN, Kartka z pamiętnika

Każdy ma ją
Każdy ma siłę z wiarą
Możemy przebić ten mur
Pokonać największą z gór
W miejscu nie stój

Od kiedy pamięta zawsze siedział w cieniu
On to osoba wyklęta
Nie wiedział czemu
Tonął w sentymentach
Tracił przydział tlenu
Ludzie to zwierzęta
Na ból szukał serum
Tata tylko krzyczał
W końcu zadał cios
Nie rozumiał syna, prawie chłopcu złamał nos
Upada na ziemię, strumień zalał go
On się składa, płaci cenę
W sumie kara to
Chciał być tylko doceniony
Wiec nadal pisze wiersze
Chciał być zauważony
Wiec składa, pisze z sercem
To jego krzyk
Agresja maskuje strach
Nie słyszy tego nikt
On potrzebuje wstać
I iść, i biec, i zdobyć siłę by
Życ, i chcieć, by robić skille, styl
Te łzy były powodem nienawiści
Chowa wstyd
Już się nigdy nie da wykpić

Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum
Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum!

Chciał pokazać wszystkim, że jest dużo więcej warty
Powstają nowe blizny
Mimo to wielce uparty
Słyszał tylko gwizdy
Ale młody ? sercem twardy
Chciał wypłynąć z mielizny
Rozwiązać węzeł pogardy
Jego misja życia to gonienie marzeń
Jago wizja ?pryzmat
Że spełni marzenie, płazem
Talizman, iskra
Choć na scenie zamieszanie
Mielizna pryska
Krzyczy: Wiele zmienię Panie!
To trudny dzieciak
Problemy to jego imię
Paskudny etap
Ta substancja z tego słynie
Traci nad sobą kontrolę
Dusze pochłania mrok

Musi znaleźć wolną wolę do wydostania się stąd
Musi, bo to zaprowadzi go do trumny
On odkusi to zło
Nie zostawi będzie dumny
Jest rozumny, cień namierza
To pułapka
On się uwalnia
Prosto zmierza do światła

Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum
Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum

Spełniłem marzenia
Poświeciłem wszystko
Spuściłem rottweilera
Zrobiłem widowisko
Otworzyłem futerał
Z karabinem trafiam czysto
Nowa siła, idea
Jestem synem z blizną
Nie dawano mu szans
Ale pokazałem im
Pogrzebano mój blask
Właśnie nuciłem hymn
Ten słaby gamoń już nigdy nie powróci
Składa sylaby, ma moc
Czysty, bystry, wrócił

Marzenia mamy po to
By spełniać je
By spełniać każdy swój sen
Ten dobry sen
I nie bać się
To jedno życie
Więcej nie mamy szans
Wiesz że nie cofnie się czas
Stracony czas

Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum
Ten płomień w nas
Od zawsze przecież się tlił
Od zawsze przecież w nas był
Dodawał nam wielu sił
Zrozum

Każdy ma ją
Każdy ma siłę z wiarą
Możemy przebić ten mur
Pokonać największą z gór
Każdy ma ją
Każdy ma siłę z wiarą
Możemy przebić ten mur
Pokonać największą z gór

W miejscu nie stój